

na Zbąszyń, zorganizowany i przeprowadzony przez ppor. Edmunda Klemczaka w nocy z 4 na 5 stycznia, nie powiódł się.

W rejonie Wroniek, Szamotuł, Międzychodu i Pniew sytuacja była bardzo napięta i już w połowie grudnia groziła przedwczesnym wybuchem. Oddziały polskie koncentrowały się w Pniewach. Niemcy, chcąc stłumić aktywność organizacji polskich, rozlokowali w rejonie Szamotuł i Wroniek 34. pułk artylerii. W Międzychodzie stacjonował 46. pułk Grenzschtzu. Mimo to Pniewy zostały wyzwolone 27 grudnia, Szamotuły następnego dnia, a Wronki 30 grudnia. Międzychód pozostał w rękach niemieckich.

W północnej Wielkopolsce sytuacja była skomplikowana. Wprawdzie w Wągrowcu konspiracja polska była silna, ale 26 grudnia niemiecka załoga została wzmocniona przez dodatkową kompanię przysланą tutaj z Gniezna, co przyczyniło się do opóźnienia decyzji o wystąpieniu zbrojnym. Powstańcy zdecydowali się na rozpoczęcie walki dopiero 30 grudnia. Opanowali Wągrowiec, a następnie niemal cały powiat. W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia oddział z Gołańczy pod dowództwem ppor. Włodzimierza Kowalskiego zdobył Kcynię. W obu bitwach powstańcy zagarnęli znaczne ilości broni, a w Kcyni przejęli nawet pociąg wojskowy. Nakło zostało opanowane 1 stycznia przez oddziały powstańcze dowodzone przez ppor. Edmunda Bartkowskiego. Zdobycie Nakła miało bardzo duże znaczenie strategiczne – dzięki temu powstańcy przecięli główną linię kolejową łączącą Berlin z Prusami Zachodnimi i Prusami Wschodnimi. Stwarzało to dogodną sytuację wyjściową do rozszerzenia powstania na północ – poza linię Noteci, w kierunku na Wyrzysk i dalej – Wysoką oraz Mrocze. Oczywiście wywołało to natychmiastową reakcję Niemców. Z Bydgoszczy wysłano oddział, który miał działać w rejonie Nakła, jednak już 6 stycznia został rozбитý przez powstańców pod Ślesinem (wieś na zachód od Nakła).

Bardzo dramatyczny i krwawy przebieg miała bitwa o Chodzież. 6 stycznia oddział powstańców z Wągrowca pod dowództwem ppor. Włodzimierza Kowalskiego zajął miasto opuszczone wcześniej przez wojsko niemieckie. Wkrótce jednak Niemcy podjęli udaną próbę odzyskania Chodzieży. Przeciwno powstańcom wyruszył oddział z Piły. Żołnierze sformowanego naprędce oddziału Straży Ludowej nie podjęli walki i na widok tyraliery niemieckiej opuścili stanowiska obronne. W tej sytuacji podporucznik zdecydował się na wycofanie z miasta, ale natychmiast przystąpił do organizowania sił, zdolnych do ponownego odbicia Chodzieży. Wkrótce zgromadził w Budzynie 400 żołnierzy, uzbrojonych w ciężkie i lekkie karabiny maszynowe. Starannie opracował plan ataku, który zakładał jednoczesne uderzenie, koncentrycznie z trzech kierunków. Niestety planu nie udało się wykonać precyzyjnie. Oddziały włączały się do walki w chaotyczny, niesynchronizowany sposób. Natarcie oddziału atakującego od zachodu zostało odparte. Również atak od południa nie powiódł się. Chodzież została ostatecznie zdobyta dzięki determinacji oddziału obornickiego, który nacierał ze wschodu i zdołał wdrzeć się do miasta. Bitwa o Chodzież ujawniła